

Kraków

Marek Grechuta

Kraków jeszcze nigdy, tak jak dziś,
nie miał w sobie takiej siły i
może to ten deszcz,
może przez tę mgłę,
ale w każdej twarzy ciągle widzę cię.

Wśród turystów rynek tonie znów.
Ktoś zakrzyknął głośno, błysnął flesz.
Na Gołębiej twój płaszcz zaczepił mnie,
w wystawowym oknie, w tłumie gdzieś
widzę cię, tak wiem,
nie zrobię więcej zdjęć.
Tak, wiem.
Nie będę prosił, lecz...
Tak wiem.
To przecież żaden grzech.
Tak, wiem.

Kraków, hejnał gra, tak wita mnie.
Patrzy na mnie, jakby wiedział, że
wracam po to, by
choć na kilka chwil
zamknąć oczy i móc uwierzyć, że
widzę cię tak wiem.
Nie zrobię więcej zdjęć,
tak, wiem
Nie będę prosił, lecz...
Tak, wiem.
to przecież żaden grzech
tak, wiem

Widzę cię, tak wiem.
Nie zrobię więcej zdjęć.
Tak, wiem.
Nie będę prosił, lecz...
Tak wiem.
To przecież żaden grzech.
Tak, wiem.